

# DRUŻYNA

ORGAN  
MŁODZIEŻY  
WIEJSKIEJ.

TYGODNIK ZWIĄZKU KÓŁEK ROLNICZYCH C. T. R.

WYCHOWAWCZY, SPOŁECZNY, LITERACKI I OŚWIATOWY Z ILUSTRACJAMI.

Przedpłata wynosi: w Warszawie i na prowincji  
rocznie mk. 20 (kor. 50); półrocznie mk. 10 (kor.  
25); kwartalnie mk. 5 (kor. 12½). Numer pojedyn-  
— — — — — czy 50 fenigów. — — — — —



Cena ogłoszeń: (na stronkach ostatniej i przedostatniej) cała stronica 160 marek; ½ stron. 80 marek; ¼ str. 40 mar.; ⅛ str. 20 mar.; ⅙ str. 10 mar.

ADRES: WARSZAWA, ULICA KOPERNIKA Nr. 30.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

**BACZNOŚĆ!** Zjazd ogólny delegatów Kół młodzieży odbędzie się dn. 21, 22 i 23 czerwca w Warszawie.

## Członkowie Zarządów Kół Młodzieży!

Śpieszcie się z wypełnianiem rozesłanego kwestjonariusza sprawozdawczego za rok 1918. Wypisujcie w odpowiednich rubrykach kwestjonariusza każdy czyn, który został wykonany zbiorowo, przez młodzież zorganizowaną. Niechaj w myśl staropolskiego przysłowia „ziarnko do z iarnka, zbierze się miarka” — wszystkie Zarządy Kół młodzieży te czyny zbiorowe nadeślą nam, a my ze swej strony opracujemy jedno ogólne sprawozdanie z pracy społeczno-oświatowej wszystkich Kół. Czym więcej sprawozdań napłynie do nas, tym bardziej poznamy swą moc, swe zdolności twórcze tym śmiałej będziemy mogli rozpostrzeć swe skłodyła młodzieńcze do lotu w jaśniejszą przyszłość, gdyż poza sobą będziemy widzieli zbiorowy czyn, stworzony naszymi rękami, mózgami i sercami!

Śpieszcie się więc ze spełnieniem włożonego na was obowiązku!

*Sekcja Kół Młodzieży  
przy Cen. Zw. K. Rol.*



## Jan III Sobieski przyjaciel drzewek.

Król polski Jan Sobieski był wielkim przyjacielem drzewiny. Z opisów dawnych wiemy, że król ten sadił własnoręcznie drzewka, w posiadłości swej Wilanowie pod Warszawą. Niektóre z nich jak np. „sokory wilanowskie” przetrwały do ostatnich czasów, a jako liczące po paręset lat,

powiadają wielkie rozmiary co do swej grubości i wysokości. Rysunek nasz przedstawia króla Jana III przy pracy, wraz ze swym sługą.

Przykład ten powinniśmy mieć przed oczyma i o drzewkach pamiętać.

## Biblioteki wiejskie.

### Jak czytać książki?

Nie każdemu, kto czyta książki, przyniosą one największą korzyść, jedynie temu, kto je uważnie i starannie przestudjuje, starając się zrozumieć wszystko, co w nich jest napisane. Gdy młodzieź lub kto ze starszych zaczyna dopiero czytać książki, bardzo jest dobrze, jeżeli je czyta głośno w gronie swych znajomych lub rówieśników. Przeczytane głośno wrazi się lepiej w pamięć, w dodatku słuchacze mogą zwrócić uwagę na wiele rzeczy takich, któreby czytający sam pominął. Najwięcej pożytku można osiągnąć wtedy, gdy głośnym czytaniem kieruje ktoś taki, co sam dużo książek przeczytał, lub conajmniej szkołę średnią ukończył. Po głośnym czytaniu korzystnie urządzić nad przeczytanem dyskusję, t. j. wymianę zdań.

Przy czytaniu książek spotyka się dużo słów cudzoziemskiego pochodzenia lub innych wyrazów, z razu niezrozumiałych. Nie można ich opuszczać, nie poznawszy znaczenia. Należy więc w każdej bibliotece mieć słowniczek wyrazów obcych, i to, o ile możliwości, w paru egzemplarzach.

Dopiero, gdy będziemy zastanawiali się nad wszystkim, cośmy przeczytali, czytanie może przynieść prawdziwą korzyść, o którą właśnie nam przecież tak chodzi.

Inaczej, to samo, co byśmy nie czytali wcale. Pamiętajmy o tem!

*W. Klukowski.*

P. S. Ukazał się w sprzedaży szczegółowy podręcznik dla organizatorów

i kierowników bibliotek popularnych, ułożony przez p. Czerwijowskiego. Radzimy go wszystkim interesującym się tą sprawą nabyć.

## Zmartwychwstała!

Zygmuncie dzwoń!

Wesoło, radośnie,

Na Alleluja dzwoń!

Opadły niewoli pęta

I ta nasza ziemia święta,

Polska, cała

Zmartwychwstała.

Od Poznania aż do Lwowa

Brzmi rozgłośnie pieśń bojowa,

Bo za Wolność krwią i życiem

Placić trzeba wszec serc biciem.

Więc, Zygmuncie, dzwoń na trwogę,

Niech się naród w życia drogę

Skrzepi zgodą, dobrą wołą,

Bo wszak to jest chlebem, solą

Szczęścia ludów.

Śpiż, Orawa w swej udręce

Wyciągają ku nam ręce,

Stara Lechia i Kaszuby

Z Niemcem wzięły się za czuby...

Choć świt krwawym blaskiem płonie

I świat jeszcze w mękach tonie

*Sursum corda:* Będzie żniwo

I obfite i szczęśliwe

Alleluja, Alleluja, biją wszystkie dzwony,

Kraju wolny, ukochany, bądź nam pozdrowiony!

*Plater.*

## Zasady naszej organizacji.

W Królestwie Polskim, Księstwie Poznańskim i w Galicji istnieje już bardzo dużo społeczno-oświatowych Kół i Związków młodzieży wiejskiej i małomiasteczkowej. Cele tych kół i związków młodzieży wszędzie są jedne i te same, mianowicie: przez wspólną pracę organizacyjną młodzież zdąży do wyrobienia się narodowego, społecznego, moralnego i kulturalnego.

Drogi i sposoby, któremi się zorganizowana młodzież postugu-

je, są jednak różne. Same zasady organizacji w poszczególnych dzielnicach są odmienne. Ten brak jednolitej organizacji oświatowej młodzieży miejskiej obejmującej wszystkie dzielnice Polski, został wytworzony wskutek dawnych granic zaborczych, które dzieliły naszą Ojczyznę na trzy odrębne części Polski.

Obecnie, kiedy granice dzielące ojczyznę naszą na zabory znikły—staje przed nami konieczność połączenia wszystkich organizacji młodzieży czy to istniejących w Królestwie, czy w Księstwie Poznańskim, czy też w Galicji. Kiedy Polska stała się państwem niepodległym — nie może panować nadal taki rozdział. Polska młodzież objęta być winna w jedną organizację młodzieży.

Zanim jednak to nastąpi, należy sobie zdać sprawę z tego, jaką jest nasza organizacja i jakie organizacje istnieją w Galicji i Ks. Poznańskim. Kolejno więc przystąpimy do rozpatrzenia form, zasad, sposobów i dróg, na podstawie których rozwijają się te organizacje.

Zacznijmy od byłego zaboru rosyjskiego.

U nas więc koło młodzieży tworzy się z chłopców i dziewcząt w wieku od 16 lat, a więc nasza organizacja uznaje wspólną pracę chłopców i dziewcząt w kołach młodzieży. I nie dziw, że tak jest. Jest to zupełnie naturalnym przejawem. Bo gdzie praca codzienna, czy to w polu, czy w domu prowadzona jest wspólnie, w takich warunkach i praca w organizacji winna być prowadzona wspólnie. Tym bardziej, że dobro organizacji tego wymaga. Bo nie można urządzić pogadanek, odczytów i kursów społeczno-oświatowych specjalnie dla dziewcząt, specjalnie dla chłopców. Trudno byłoby również przy podziale młodzieży na męską i żeńską, tworzyć teatry, chóry śpiewacze, wieczornice i t. p. oddzielnie przez chłopców, oddzielnie przez dziewczęta. W niektórych tylko wypadkach praca może i musi być prowadzona przez samych chłopców, lub przez same dziewczęta. Naprzykład straż

ogniowa, orkiestra może być zorganizowana tylko przez samych chłopców. Jak również kursy zawodowe, muszą być nieraz organizowane oddzielnie dla chłopców, oddzielnie dla dziewcząt. Np. robót szydełkowych. Chłopcy nie będą się nigdy uczyć, a więc tam tylko może istnieć podział pracy, gdzie to jest konieczne. Wypadków jednak takich jest bardzo mało, dlatego też w organizacji naszej istnieje zasada wspólnej pracy społeczno-oświatowej młodzieży żeńskiej i męskiej. I to jest pierwszą odznaką naszej organizacji.

Dalej. Młodzież nasza na zebraniach ogólnych postanawia różne ważne sprawy, decyduje o swoich pracach, zajęciach i rozstrzyga najważniejsze nawet zagadnienia. A więc organizację naszą można nazwać samodzielną organizacją młodzieży, to znaczy, że sami młodzież przy pomocy i współudziale światłych obywateli kształci swoje umysły i przygotowuje się do życia obywatelskiego. Dzięki temu w kołach budzi się energja do czynu — przełamywanie przeszkód i już w młodości hartują się dusze i młodzież zaprawia się do trudnych zadań życia.

I to dążenie po nowych drogach—szukanie swoich celów — rwanie się do nowej pracy, spełnianie swoich zamierzeń—łączenie przyjemnego z pożytecznym i wychowawczo kształcącym daje poręczenie nowym kołom, że praca w nich nie ustanie nigdy.

Nie jest to bowiem obracanie się w jakimś kółku pod kierownictwem w ścisłych ramach i podług określonych programów—nie, tu młodzież zaczyna próbować swych sił i znajomości zdobywać rzeczy nowe, wypełniać luki, hartować duszę i ciało.

Zdawaćby się mogło komu, że to szkodziłoby urządzenie młodzieży; kto to twierdzi—niech dotknie się pracy młodzieży w Kole, rozmówi się z nią, dotrze do głębi jej marzeń, pragnień i zamierzeń—a odnajdzie w niej silne podstawy, na których przyszłość nową można i należy budować.

Te prawa młodzieży dają jej po-

czucie siły rozmach z którym idzie ona i buduje swoje prace.

Dla charakterystyki pracy, podam wyjątki z ustawy w opracowaniu której zabierali głos i decydowali delegaci istniejących kół młodzieży. A więc jako cel stawia sobie młodzież: wyrobienie się na dobrych obywateli Polski, przez:

- a) kształcenie się pod względem narodowym, społecznym, zawodowym i kulturalnym.
- b) kształcenie się pod względem fizycznym,
- c) organizowanie miejscowej młodzieży dla wspólnej pracy i godziwej zabawy.
- d) niesienie pomocy materialnej młodzieży zdolniejszej na kształcenie wyższe.

Zadania powyższe koło spełnia:

- a) przez zebrania, odczyty i kursy,
- b) przez zakładanie bibliotek i czytelni,
- c) przez teatry, kasy, straż ogniove, chóry i orkiestry.
- d) przez gimnastykę, gry ruchowe, wycieczki, wieczornice i zabawy.

Członkiem koła może być:

chrześcianin-polak, lub polka, mając skończonych lat 16, który (a) postępuje zgodnie z wymaganiami moralności, jest wprowadzony (a) przez dwóch członków koła i przyjęty (a) przez Zarząd.

Każdy członek zobowiązuje się

- a) postępować zgodnie z wymaganiami etyki i honoru Polaka,
- b) przybywać regularnie i punktualnie na zebrania,
- c) stosować się do ustaw i uchwał Koła i popierać jego rozwój
- d) płacić regularnie składkę miesięczną
- e) popierać organ młodzieży „Drużynę“

Każdy członek koła ma prawo:

- a) korzystać ze wszystkich urządzeń koła i kółka rolniczego
- b) zabierać głos i stosować wnioski i projekty,
- c) wybierać Zarząd i Komisje rewizyjną koła.
- d) Przyprawadzać na zebrania gości za zgodą Zarządu.

Najwyższą władzą koła jest Zebranie Ogólne; zebranie to odbywa się przynajmniej raz na miesiąc, jest prawomocna przy obecności przynajmniej połowy członków koła.

Uchwały na Ogólnych Zebraniach zapadają większością głosów, prócz projektów zmian regulaminu, do których potrzebna jest  $\frac{3}{4}$  ilości członków koła. Uchwały Zebrania Ogólnego wykonuje Zarząd.

Z przytoczonych wyżej wyjątków ustawy widać jasno jaki charakter nosi nasza organizacja.

A z rezultatów, które niżej przytaczam, wnosić można o jej żywotności i trwałości.

Otóż w przeciągu zaledwie kilku lat powstało w król. kongresowym 331 kół Młodzieży, które zostały u nas zarejestrowane. Przy tych kołach powstało 141 sekcji teatralnych i 48 chórów śpiewaczych. Z tych cyfr widać jasno jaka siła ukryta w młodzieży. Trzeba jeno pomóc rozwijać się jej, a rezultaty będą daleko większe. Teraz z kolei przejdziemy do prac młodzieży w innych częściach Polski, oddzielonej dawniej od nas granicami zaborców.

*P. Olewiński.*

## O sprawie rolnej

### III.

Dla lepszego zrozumienia sprawy należy nam rozpatrzyć stanowisko poszczególnych stronnictw przed wyborami.

Obecnie bowiem wskutek różnych oddziaływań w samym sejmie, oraz na skutek próbowania ujednostajnienia działalności Klubów w ce-

lu wytworzenia większości sejmowej, nastąpiły pewne niewielkie zresztą zmiany.

Otóż przed wyborami zaznaczyły się wyraźnie trzy kierunki dążeń w sprawie rozwiązania reformy rolnej.

Jeden kierunek myśli przedstawiali Narodowi Demokraci i zbliżeni do nich pod względem pojmowania sprawy rolnej kierownicy Polskiego Zjednoczenia Ludowego.

Drugi kierunek przedstawiały stronnictwa ludowe zarówno „Piastowcy“, jak i grupa „Wyzwolenia“. Do tego kierunku zbliżał również Narodowy Związek Robotniczy.

Trzeci wreszcie kierunek przedstawiała Polska Partja socjalistyczna.

Na czym polegały różnice tych kierunków w sprawie rolnej?

Kierunek pierwszy, którego przedstawicielami są Narodowi-Demokraci i Polskie Zjednoczenie Ludowe, uznawał potrzebę reformy rolnej. Uważał, że należy dążyć do tego, żeby ziemia przeszła w ręce włościan, tylko podwsił, iż to powinno iść powoli i następującym trybem.

Trzeba przedewszystkiem rozparcelować majoraty i ziemie rządowe. Zorganizować Bank parcelacyjny i instytucje parcelacyjną któraby miała prawo pierwokupu. To znaczy, że mogłaby kupić przed każdym innym nabywcą, jeżeli właściciel majątek sprzedaje.

Dla zmuszenia właścicieli do sprzedaży ziemi program Polskiego Zjednoczenia Ludowego projektował obłożenie majątków postępowym podatkiem. To znaczy, że każdy właściciel płaciłby więcej z morga im więcej gruntu posiada.

Grunta oczywiście powinny być sprzedawane na własność, po cenach bieżących. Na wykupienie przymusowe majątków stronnictwa te przed wyborami się nie godziły. W sejmowych wstępnych przemówieniach, wyrażających dążenia programowe, stronnictwo Narodowo-Demokratyczne poszło trochę dalej pod tym względem. Bo przez usta p. St. Grabskiego wyraziło się, że „w wypadkach uzasadnionych konieczności, państwo-

wa instytucja parcelacyjna winna mieć prawo wykupu, według istotnej ich wartości, obszarów ziemskich, zwłaszcza tych, które skutkiem zaniedbania lub rabunkowej gospodarki właściciela czy dzierżawcy powodują osłabienie wytwórczości krajowej“.

A więc godzą się nawet na wywłaszczenie, tylko je chcą ograniczyć do poszczególnych wypadków.

Polskie Zjednoczenie Ludowe w deklaracji sejmowej trzymało się ściśle dawnego programu przedwyborczego.

Inne stanowisko zajmowały w sprawie rolnej stronnictwa ludowe. (Grupa Wyzwolenia i Piastowcy). Twierdziły one w swych pismach, że taka dobrowolna parcelacja chociażby z udziałem państwa nie wystarcza, gdyż zapotrzebowanie ziemi jest wielkie.

Dlatego też należy się chwycić ostrzejszego środka w stosunku do wielkich właścicieli ziemskich. Oprócz rozparcelowania jaknajprędzej ziem majorackich, rządowych i poduchownych trzeba przymusowo ograniczyć większą własność rolną do pewnej ilości gruntu. To znaczy, że właścicielowi zostawić określoną żyzną część, a resztę wywłaszczyć, zapłaciwszy mu za te ziemie pewną z góry ustanowioną cenę, za każdą morgę.

Do jakiej ilości należy właściciela ograniczyć—różnie w różnych czasach mówiono.

Przed rokiem Polskie stronnictwo Ludowe grupa „Piasta“ określała tę ilość na 200 hektarów. A więc blisko 400 morgów chciała zostawić każdemu właścicielowi. Później ilość ta zmalała, aż do 100 a najwyżej 200 morgów. Polskie stronnictwo Ludowe grupa „Wyzwolenia“ początkowo chciało ograniczyć właścicieli do 300 morgów, później określono to na ilość od 150 do 300. Ostatnio godzi się na ilość wystawioną przez „Piastowców“. Rozumie się, że przeprowadzić tę reformę Stronnictwa Ludowe chcą stopniowo, przez urząd państwowy parcelacyjno-kolonizacyjny i tak, żeby na tej reformie nie ucierpiał cały kraj przez obniżenie się wydajności ziemi.

Inaczej pragną przeprowadzić reformę rolną socjaliści z Polskiej Partji Socjalistycznej. I oni chcą wywłaszczyć wielką własność, ale bez zapłaty za ziemię i bez zostawienia im cośkolwiek.

Wywłaszczone majątki nie należy według programu socjalistycznego rozprzedawać na długoletnią spłatę włościanom. Majątki te powinny zostać w rękach państwa, które będzie je oddawało albo spółkom rolnym, albo je wydzierżawiać będzie włościanom, albo wreszcie będzie prowadzić własną na nich gospodarke.

Oto w krótkich zarysach myśli, których trzymały się poszczególne stronnictwa przed wyborami i przed dyskusją nad sprawą rolną. Obecnie sprawa ta wejdzie niebawem pod obrady sejmu, gdyż już omawiana jest w komisjach. Obradom tym poświęcimy również kilka bezstronnych uwag.

*Jan Młot.*

## Anioł Pański.

Zadzwończył gdzieś dzwony na wieży:  
Kłękni cicho i módl się, dziewczyno!  
Gdy dźwięk taki w powietrzu uderzy,  
To czas modłów za tych, którzy giną.  
Za tych, którzy padają w krwi zdroju,  
A nikt krzyża nie da im do dłoni,  
Nie pożegna całunkiem pokoju,  
Nie namaści sakramentem skroni.

Kiedy hufce krzyżowych rycerzy  
Gdzieś w dalekiej walczyły krainie,  
Trzykroć dziennie bito w dzwon na wieży,  
By lud pomniał o tym, że krew płynie.  
I pozostał się obyczaj stary,  
Bo bój dawny wre po wszystkie czasy:  
Powiewają krzyżowe sztandary,  
Bohaterskie toczą się zapasy.

Kłękni cicho i módl się, dziewczyno,  
Za tych, którzy walczą, którzy giną...

*Marja Ilnicka.*

## I-szy polski bataljon w Finlandji.

Wielu z nas „Drużyniaczy“ czytaliśmy o różnych formacjach wojskowych polskich na obczyźnie, lecz o tej formacji mało kto słyszał.

I-szy bataljon w Finlandji, sformowany był z polaków oficerów i żołnierzy, wydzielonych z armji rosyjskiej. I-szy bataljon sformowany był przez p. Bogusławskiego w roku 1916. Formacja ta była w nadzwyczaj dobrych warunkach: po wyjściu moskali z Finlandji została się na miejscu za pozwoleniem rządu fińskiego, mając nadzieję, że w krótkim czasie powróci z bronią w rękę przez Libawę na łono ojczyzny. Nie pomogły depeze i nawoływania Trockiego i Krylenki, aby wyjechać do Petersburga, odpowiadaliśmy, że „nie macie do nas prawa, wszak my стоимy w wolnej Finlandji.“

Formacja nasza w wyjątkowo szczęśliwych warunkach zajęła najwygodniejsze koszary w twierdzy Wyborskiej, zdobyła duży zapas broni, amunicji i zaprowiantowania; ładem wewnętrznym i karnością kazała uszanować swą neutralność przez obydwie strony, będące w wojnie domowej, rozbestwione zaś bandy żołdactwa rosyjskiego trzymała na wodzy. Tak zwany przez moskali „lehjon“, dobrze rozłokowany i uzbrojony, był postrachem dla wszystkich samopas chodzących band w Wyborgu. Pogromy składów winnych, transportów z żywnością dla ludności, sklepów i t. p. były przez oddziały Polaków w zaczątku hamowane.

To też mieszkańcy Wyborga bez różnicy przekonań politycznych i orientacji dawali nam często wyrazy swej wdzięczności. Maciejówki z amarantem zapewniały przyjazne stosunki i traktowanie w kawiarniach, restauracjach i kolejach.

W wolnych od zajęć chwilach urządzaliśmy odczyty, na które młodzież chętnie zbierała się. Urządzało także lekcje pisania i czytania na 3 grupy, światlejsi zaś uczyli się czego kto chciał.

Na czele uczelni stał oficer p. Ptaszyński, który chętnie zajmował się żołnierzami.

Niedługo jednak to trwało. Wojna domowa fińczyków nie dała i nam istnieć nadal. Proszeni byliśmy na pomoc czerwonej gwardji, lecz stanowczo odmówiliśmy. Czerwoni fińczycy, nie wierząc nam zaproponowali natychmiast złożyć broń. Gdyśmy kategorycznie mu odmówili, przeznaczyli na nas kilka tysięcy czerwonego wojska i musieliśmy się poddać, poczem wyjechaliśmy do Petersburga a stamtąd pojedynczo do kraju.

*Jan Chętnik.*  
legjonista z Finlandji.

## Z kół i związków młodzieży.

### Wyjaśnienie w sprawie Zjazdu delegatów kół roln. w dniu 17 i 18 marca r. b.

Otrzymałmy kilka listów od członków Kół Młodzieży z następującymi zarzutami:

1) Że przez C. Zw. K. Rol. na dzień 17 i 18 marca został zwołany Zjazd młodzieży, niepotrzebnie łącznie ze Zjazdem delegatów kółek rolniczych.

2) Że pomimo to, na Zjeździe tym nie były zupełnie omawiane sprawy młodzieży.

Ze względu na to, że więcej młodzieży uczestniczącej na Zjeździe delegatów kółek rolniczych może robić podobne zarzuty, uważamy się w obowiązku dać bliższe wyjaśnienia w tej sprawie.

Otóż Cen. Zw. K. Rolniczych na dzień 17 i 18 marca zwołał tylko Zjazd delegatów kółek roln., na który zaprosił jednocześnie i po jednym delegacie od wszystkich kół młodzieży, każdego okręgu. W komunikacie C. Zw. K. R. zawiadamiającym o Zjeździe, drukowanym w № 9 „Przewodnika” jednocześnie było zaznaczone, że nie będzie to Zjazd młodzieży, gdyż ten odbędzie się w późniejszym terminie. Z góry również było uradzone, że na Zjeździe del. kółek roln. nie będą rozpatrywane sprawy młodzieży, gdyż podawany w „Przewodniku” porządek dzienny obrad Zjazdu nie uwzględniał spraw młodzieży.

Zaś Zarząd C. Zw. K. R. zapraszając na Zjazd i po jednym przedstawicielu od kół młodzieży z całego okręgu, miał na celu jedno, a mianowicie: Aby młodzież się stykała z pracą, prowadzoną przez swych ojców, nie tylko na wsi, wśród szczupłego grona, ale i na dorocznich Zjazdach, na

które się zjeżdżają delegaci ze wszystkich zakątków kraju. Aby przedstawiciele młodzieży przyjrzeni się pracy starszych, aby wysłuchali całego szeregu projektów, wysuwanych na takich zjazdach, żeby przemyśleli wszystko to co usłyszą, poatem aby podzielili się później swymi wrażeniami z młodzieżą w kołach.

Słowem tylko te i tym podobne względy posłużyły, aby zaprosić i przedstawiciele młodzieży.

Zaś specjalnie sprawy organizacji młodzieży, będą omawiane i decydowane na ogólnym Zjeździe delegatów młodzieży, na który zjadą się przedstawiciele wszystkich kół istniejących na ziemi polskiej. Taki zjazd młodzieży odbędzie się w czerwcu w Warszawie.

*Sekcja Kół Młodzieży wiejskiej  
przy C. Zw. K. Roln.*

## Ze wsi Gać ziemi Łomżyńskiej.

Wież nasza Gać, jakby była w uśpieniu przez całą wojnę. Nie znaczy to bynajmniej, iżby znajdowała się w ciężkich warunkach: nie jest spalona, a dosyć zamożna. Przebudziła się dopiero w styczniu r. b. przez założenie „Koła Młodzieży.”

Wybraliśmy zarząd z 5-ciu osób i uchwaliliśmy składkę miesięczną po marce od członka

W sobotę każdego tygodnia zbieramy się w sali szkolnej, gdzie są wykładane pogadanki historyczne, przyrodnicze, geograficzne. Czytamy też książki i gazety. Najsympatyczniej ze wszystkich pism odnosimy się do naszej ukochanej „Drużyny,” który regularnie otrzymujemy. Szkoda jednak, że nie wszystka młodzież zrozumiała potrzebę organizacji. Znaleźli się i tacy, którzy, nie tylko sami nie chcą pracować, ale jeszcze i nam utrudniają; są to jednostki najbardziej ciemne i zacofane. Zdarzają się często, niemal podczas każdego zebrania krzyki, gwizdania pod oknami, a nawet rzucanie kamieni na salę. Najwięcej cierpi nasz nauczyciel, za którym wolała „Paniol co słychać w gazecie?” i t. p. Nas jednak to nie zraża, pracujemy obojętnie, a „koło” uasze już dzisiaj liczy 28 członków płci obojga.

Młody „Drużyniak” *Kor-Ut.*

## Z okręgowego Związku Kół Młodzieży, pow. Piotrkowskiego.

Myśl stworzenia organizacji, któraby nadawała wspólny kierunek pracy wszystkim zgromupowanym w niej Kółom Młodzieży, wyrwała je z niemocy, przynajmniej niektóre, i zachęciła do czynu — budziła się u nas kilkakrotnie. Już w październiku zeszłego

roku widziemy zabiegi około tego, delegatów Koła Młodzieży w Połtawce, co jednak nie kończy się pomyślnym skutkiem, z powodu wstąpienia do wojska jednego z organizatorów. Usiłowania te, wznowione po raz wtóry z inicjatywy tegoż Koła, a w szczególności dzięki zajęciu się tą sprawą przez okręgowy Związek Kółek Rolniczych, przyniosły w rezultacie wyznaczenie Zjazdu na 16 lutego r. b.

Pomimo niepogody młodzież zjechała się licznie i to nawet z najodleglejszych zakątków powiatu, co bardzo dodatnio świadczy o jej zrozumieniu sprawy i zapale do pracy społecznej. Reprezentowanych było siedem kół, prowadzonych zresztą możliwie, jak to mogliśmy osądzić ze sprawozdań delegatów, ale każde z nich inaczej pojmowało swoje zadanie i innymi drogami dążyło do spełnienia go. Był więc najwyższy czas, aby połączyć jakoś te koła z sobą i wprowadzić je na wspólną drogę zbiorowego wysiłku i dążeń. Zorganizowaliśmy się w okręgowy Związek, a tem samem posunęliśmy się o wielki krok na przód. Zdawało się, że praca rozpocznie się teraz systematycznie i wydawać będzie obfite plony. Ale stało się nieco inaczej. Nie wspominając tu o samych Kołach, które straciły znacznie na sile i tracą jeszcze wskutek poboru, musimy wskazać na techniczne trudności, spotykane przez Zarząd okręgowy, jak np. brak ludzi odpowiednich do wygłaszania odczytów, pomocy naukowych, środków na utrzymanie instruktora i t. d. Zarząd okr. Związku poprzestać więc musiał na pracach organizacyjnych i przygotowawczych. Dziś po miesiącu jego istnienia liczy szesnaście Kół, posiada własnego instruktora, zaś personel odczytowy, biblioteka ruchoma znajdują się w stanie jej tworzenia. Powoli gromadzą się też pomoce naukowe, jak tatarnia magiczna i t. p. Na maj projektowane jest urządzenie, wespół ze Związkiem Kół Rolniczych, kursów administracyjnych dla Zarządów Kół Młodzieży i Kółek Rolniczych. Oto pierwsze owoce zjednoczenia się naszych sił; da Bóg, że będziemy mieli takie organizacje już nietylko w powiatach, ale jedną w Polsce całej. *Stefan Supady.*

## Odezwa do poszczególnych Kół Młodzieży

i wogóle do osób ruchu oświatowego  
w okręgu Pułuskim.

Biorąc żywy udział w pracy Kół Młodzieży, w obowiązku czujemy się dziś zwrócić do Was szanowni kierownicy Kół Młodzieży okręgu Pułuskiego przy wspólnej chęci i poparciu ludzi dobrej woli. Już w roku 1917 zaczęła się młodzież organizować w stowarzyszenia, koła i tym podobne grupy samokształceniowe. I oto w roku 1918 w dniu 10 maja na wezwanie organizującego zjazd

p. Załęskiego do Winnicy, zgłosiły się delegacje z 26 kół z następujących wiosek: Domosław, Dzerżenin, Strzyże, Kacice, Poławy, Grabowiec, Chmielewo, Gromnin, Gnojno, Lipniki, Przemiarowo, Łachon, Kęsy, Strzegociń, Gąsiorowo, Brodowo, Szkurnice, Górki, Bąboly, Wiśniany, Krzyczki, Mazewo, Prusinowice, Winnica, Przewodowo, Płocóchowo i t. d. Zdano treściwe ustne sprawozdania, z których się okazało, że praca idzie gorąca, są chęci i żądza szerszego rozwoju. Wybrano zarząd główny z 5 osób do Związku okręgowego, który, jako Sekcja Towarzystwa Kółek Rolniczych imienia Staszica w Pułtuskim, miał, za zadanie opracować w myśl członków pewne dane, zwoływać walne zebrania prowadzić księgi wydziału, przysyłać instruktorów, urządzać godziwe zabawy, kierować ptacą oświatową i t. d. Zarząd Związku spełniać swą powinność w chwili, gdy przyszło *rozbrajać Niemców*, pierwszy rzucił się na ciemniźciela ludu. Ale przeto praca Związku została przerwana, gdy ci ludzie zajęli inne stanowiska, a nawet poszli pod broń. Zwołano także na dzień 14 listopada walne zebranie do wsi Skarżycze, w sprawie nowych wyborów. Ale że zjawiała się bardzo mała liczba przedstawicieli, więc wybrano tylko tymczasową komisję, któraby w tym czasie przelomowym opracowała program pracy na okres zimowy, czego też dopełniła.

Ponieważ jednak wiele organizacji z braku interesujących się ludzi, pozostało istnieć, więc zwracam się do wyżej wspomnianych kół w okręgu Pułuskim i do poszczególnych Zarządów każdego koła, którym leży na sercu oświata i odrodzenie wsi polskiej, aby raczyli jaknajprędzej nadać do obecnej komisji, wiadomości czy dane koło istnieje czy prowadzi pracę; czy młodzież chętnie je popiera i t. d.

Zgłaszać się można do komisji pod adresami: A. Mąkolska—Bulkowo i I. Załęska—Gnaty-Zarazy, gm. Winnica; I. Rostkowska—Domosław, gm. Winnica, A. Chymkowski—Domosław, gm. Winnica; Nauczycielka w Strzyżach, gm. Gzowo. Komisja po otrzymaniu zgłoszeń zwoła walny zjazd delegatów, na którym zostanie wykrany stały zarząd Związku okręgowego, który się postara o lokal w Pułtuskim na pomieszczenie sekretariatu młodzieży i wogóle interesuje się temi sprawami. Nadsyłajcie najprędzej zgłoszenia, bo czas nagli a pole do pracy szerokie!

*Adam Chymkowski*

członek Tymczasowej Komisji  
Związku Okręgowego Pułuskiego.

## Koła Młodzieży zakupują pożyczkę Państwową.

Już kilka kół zawiadomiło nas o wzięciu udziału w zakupieniu Pożyczki Pań-



stwojej, obecnie Koło Młodzieży w Bronisławowie gminy Psęs powiatu Błońskiego guberni Warszawskiej również z własnej woli wręczyło do skarbu Państwa pożyczkę z gotówki dochodowej Koła Młodzieży marek 100. Niektórzy członkowie Koła z własnej kieszeni złożyli razem pewne sumy na ten cel.

I tak:

Zofja Salwowska, bibliotekarka	30 mk.
Stanisław Pływaczewski	30 "
Teofil Salwowski, gospodarz	50 "
Stanisław Brzeziński, przewodn.	90 "

Razem 200 mk.

Zachęcił na uchwalenie pożyczki Stanisław Szmidt, sekretarz koła.

*Stanisław Pływaczewski.*

Podajemy do ogólnej wiadomości, iż w niedzielę 27 kwietnia odbędzie się walny zjazd wychowawców i wychowanic szkół i kursów z kilku powiatów ziemi Siedleckiej. Zjazd odbędzie się w Siedlcach, ulica Pałacowa № 6.

Jeden z organizatorów zjazdu

*Marjan Żelazowski.*

## WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

### Zdobycie Wilna i Baranowicz. Rozbicie bolszewików. Zdobycz wojenna.

Po uporczywych i zaciętych walkach wojska nasze zajęły Lidę i Nowogródek, w Wielką zaś sobotę wkroczyły do Wilna, oczyszczając to miasto od bolszewików. Wsławiła się tu nasza jazda pod dowództwem podp. Beliny, oraz oddziały pułku kowieńskiego. Oddziały grupy generała Mokrzeckiego w sobotę 19 b. m. zdobyły Baranowicze. Uporczywa walka trwała 5 dni i nocy. Walka na bagnety trwała 2 noce, wróg stawiał silny opór, ale nasi żołnierze parli naprzód. Nasz bohaterki żołnierz dawał dowody nadzwyczajnego męstwa i wytrwałości. Bataljon szturmowy kap. Komierowskiego i bataljon pułku wileńskiego, tocząc bój na bagnety, pierwsze, szerząc popłoch, wtargnęły do miasta, Pułk białostocki zaatakował ufortyfikowane pozycje nieprzyjacielskie w Stwołowiczach, bronione zaciekłe przez marynarzy. Brawurowym atakiem wyparto marynarzy z pozycji, biorąc do niewoli 140 jeńców i zdobywając 11 kulomiotów. Kawalerja nieprzyjacielska, która przybyła na pomoc marynarzom, została również rozbita, tracąc znaczny tabor.

Pod Lidą oprócz wielu jeńców zdobyto

przeszło 50 karabinów maszynowych, 10 armat, przeszło 60 wagonów i kilka lokomotyw. Mnóstwo karabinów i amunicji. W Wilnie kawalerja nasza zdobyła 13 lokomotyw, kilkaset wagonów, wiele karabinów i amunicji, 14 karabinów maszynowych, oraz kasy wojskowe. Walki w Wilnie trwały 3 dni a 21 b. m. do zdobytego miasta wjechał naczelnym wódz J. Piłsudski, witany radośnie przez ludność.

### Pod Lwowem odparto ukraińców.

W Wielką sobotę wojska nasze przebrały front ukraiński i odepchnęły wroga z pod miasta. Ataki poprzedzone były ogniem artylerji naszej, która wrogowi wyrządziła wielkie straty. Piechota nasza walczyła zawzięcie, łamiąc poczworną linię drutów kolczastych i silnych okopów. Walczono na bagnety i szablami ręcznymi.

W niedzielę przybył do miasta gen. Iwaszkiewicz, dowódca wojsk polskich pod Lwowem.

### Przyjazd gen. Hallera.

Dawno oczekiwany gen. Haller przybył z Francji do Warszawy w poniedziałek Wielkanocny 21 b. m. o godz. 11 rano. Na placu przed dworcem zebrały się nieprzeliczone tłumy publiczności. Gmach dworca udekorowano zielenią i chorągwiami. Przed dworcem stanęli przedstawiciele cechów ze sztandarami, oddziały piechoty i jazdy, oraz delegacje różnych rodzajów broni, towarzystw, prasy i t. d. Gdy gen. Haller w otoczeniu sztabu i świty oficerów polskich i francuskich wyszedł na dworzec zerwała się burza powitalnych okrzyków. Po przemówieniach delegatów przemawiał gen. Haller, witając stolicę Polski, wzywając do solidarności narodowej, oddając hołd państwu sprzymierzonemu i cześć żołnierzowi polskiemu. Orkiestry grały hymny narodowe, Oficerowie wodza swego ponieśli na ramionach do pobliskiej kwatery w hoł. „Polonia“.

Z przed dworca urządzono pochód przez miasto pod Bristol, gdzie mieszka przedstawiciel Francji Pralon. Przed pochodem niesiono wielki napis: „*Nie schowamy miecza do pochwy, dopóki nie odzyskamy Gdańska*“.

## Różne wieści.

== Wielkanoc w Warszawie odbyła się inaczej niż w latach poprzednich. Wznowiono dawne tradycje kościelne i wojskowe. Przy grobach niektórych kościołów ustawiono wartę wojskową. W czasie rezurekcyi wojsko oraz „cywile“ dawali szereg strzałów z karabinów oraz z innej broni palnej. W Wielki piątek i sobotę tłumnie odwiedzano groby. Za miastem urzą-

dzono zabawy ludowe z muzyką, tańcami, huśtawkami, teatrem, sztukami gimnastycznymi i t. p. Dla wojska urządzana była zabawa w cytadeli. Dzięki zwiędstom na frontach nastroj był podniosły.

= **Seminarjum duchowne podlaskie.** Od roku szkolnego otwarte będzie seminarjum duchowne w Janowie Podlaskim.

Kandydaci mogą złożyć od daty dzisiejszej w kurji biskupiej Siedlce (Florjańska 10) metrykę urodzenia, świadectwo szkolne, świadectwo proboszcza i prefekta, świadectwo lekarza o stanie zdrowia i pozwolenia rodziców lub opiekunów w razie niepełnoletności. Egzamin wstępny dla aspirantów przed wakacjami 27 czerwca w Siedlcach w kurji biskupiej (Florjańska 10) a nadto od 2 września w Janowie o ile pozostaną wolne miejsca.

= **Anglja dla Polski.** Tow. angielskiego Czerwonego Krzyża wysłał w tych dniach przez Gdańsk do Polski transport, złożony z mniej więcej 40 — 50 wagonów lekarstw, bandaży, przyrządów szpitalnych i t. d.

= **Szpiegostwo niemieckie.** Straż pograniczna polska ujęła w Chorzelach oficera i podoficera wojska niemieckiego, którzy mieli za zadanie przekupić tamtejszych oficerów polskich i pozyskać ich dla akcji szpiegowskiej na rzecz Niemiec. Zdemaskował ich wachmistrz policji komunalnej, p. Ostaszewski.

= **Gospodarze-wyzyskiwacze.** Wydział odwoławczy skazał za lichwą żywnościową gospodarzy wsi Jeziorki Polskie, gm. Falenty, Michała Sośnickiego i Michała Matużyńskiego, pierwszego na 2 tygodnie więzienia i 300 marek kary, drugiego zaś na 2 tyg. więzienia i 250 marek kary, za sprzedaż na placu Trzech Krzyży ziemniaków po 57 mk. za korzec.

= **Zjazd delegatów towarzystw nauczycielskich** odbył się w Warszawie od 14—17 kwietnia. Powzięto szereg ważnych uchwał.

= **Białystok.** Zaczął tu wychodzić „Dziennik Białostocki” pod redakcją p. Władysława Olszyńskiego.

Gazetę wydaje polskie Tow. popierania pracy i czytelnictwa w Białymstoku.

= **Zakaz wypieku ciastek.** W tych dniach ogłoszone zostało w Warszawie rozporządzenie, zakazujące wypieku i sprzedaży ciastek w cukierniach, kawiarniach, jadłodajniach publicznych i t. p.

= **Przeciw strajkowi.** Otrzymujemy odezwę następującą:

„Wobec dążenia pracowników kolejowych wężła warszawskiego do wywołania powszechnego strajku kolejowego, walny zjazd polskich inżynierów kolejowych w dniu 6 kwietnia 1919 r., wypowieda się najkategoryczniej przeciw tej formie walki społecznej, uważając ją za zbrodnie wobec ojczyzny w okresie tworzenia się państwa polskiego. Zjazd uważa również, że muszą być usunięte niektóre warunki, wywołujące rozgoryczenie wśród pracowników kolejowych

i dlatego zwraca się do komisji sejmowej, aby przy współudziale rzeczoznawców zadawała te warunki i wskazała środki zaradcze. Do tego zaś czasu należy użyć wszystkich sił dla niedopuszczenia do strajku.”

= **Uspakajania robotników.** Od osoby, przybyłej z Moskwy otrzymujemy następującą, pełną niezwyklej grozy wiadomość.

Na tle straszliwej nędzy i głodu w Moskwie dnia 24 z. m. wynikły poważne zaburzenia przeciwoswieckie wśród robotników. Tłumy robotników zebrały się na jednym z bulwarów, wznosząc okrzyki: „Precz z Leninem! Precz z Trockim! Precz z rzeczywospolną głodu!

Miejscowe władze bolszewickie wysłały niezwłocznie przeciwko rozpanoszonemu robotnikom silne oddziały czerwonej gwardji. Wydano rozkaz masowej rzezi bez sądu.

Robotników spędzano przez trzy dni grupami na place i rozstrzeliwano. Pod kulami i bagnatami padły 4 tysiące robotników. Trupów nie uprzątano. Niema zresztą koni w Moskwie wobec wyniszczenia ich przez nosaciznę.

Dnia 26 marca wydano rozkaz, aby trupy rozstrzelanych robotników uprząć inteligencja. Pod knutami zaprzęgano po 4 osoby do wozów, innym kazano ładować ciała pomordowanych i w ten sposób odwożono trupy na cmentarz.

= **Cielęcina z ludzkiego mięsa.** Jakkolwiek wiele już pisano o okrucieństwach bolszewickich, jednak system ten odslania coraz nowe obrazy istnego piekła. Oddziały chińczyków, wykonujących terrorem egzekucje po 50 rubli od głowy, w celu zapewnienia własnych głów, sprzedają mięso swych ofiar dla spożycia ludzkiego po cenach bajecznych, podając je jako cielęcinę.

## Ś. p. Franciszek Grzybowski.

W lutym r. b. na froncie wschodnim poległ śmiertczą walecznych w obronie Ojczyzny ś. p. Franciszek Grzybowski, kapitan wojsk polskich, mając lat 29.

Zmarły pochodził z Wołynia. Po skończeniu rolnictwa w Galicji wstąpił na praktykę rolniczą, gdzie zastał go wybuch wojny. Porzucawszy zajęcie na roli, zaciągnął się do Strzelców. Wkrótkiem czasie za niezwykłą odwagę otrzymał stopień porucznika.

Pragnąc poświęcić się pracy obywatelskiej wśród ludu w 1918 roku objął stanowisko instruktora rolniczego w okr. Sanickim. W pracy instruktorskiej odznaczył się wielką gorliwością, ożywił kółka rolnicze, powołał do życia kilka stow. współdzielczych i t. p. Jako wojskowy skupił przy sobie młodzież, zaprawiając ją do służby ojczystej.

Obdarzony odwagą i niezwykłą siłą ducha w pamiętne dniach listopada r. z-

z garścią młodzieży rozbroił oddziały wojska niemieckiego w pow. Gostyńskim. Następnie w randze kapitana 8 pułku wyruszył na front wschodni, gdzie po kilku tygodniach w walkach w jednym ze śmiałych napadów zginął od kuli nieprzyjacielskiej.

Odszedłeś nas prawy synu Polski, pozostawiając po sobie dobre wspomnienia i żal serdeczny w sercach instruktorów rolniczych, oraz członków kółek rolniczych okręgu Sannickiego. Szlachetna postać i czyny Twoje będą nam wzorem. Cześć Twej pamięci!

A. Z.

prędko mleko, bo zaraz będą wołali o mleko prosto od krowy.

—:—

*Sędzia do banayty.* Zostałeś osądzony na śmierć przez powieszenie. Za godzinę będzie wykonany wyrok.

*Bandyta.* Panie sędzio, a czy nie możnaby tego odłożyć do jutra? Dziś mięszaleni głowa boli...

—:—

## Odpowiedzi redakcji i administracji.

— W. C. Penkala w Czyżewie. Przedpłatę ma Pan opłaconą do 1 stycznia, prosimy więc o nadesłanie zaległości za kwartał I r. b. w ilości 5 marek.

—:—

## Nowe książki.

F. Czerwijowski „Biblioteki powszechne”. Podręcznik dla zakładających i prowadzących biblioteki. Cena 1 mk. do nabycia w Centr. Zw. Kół. Roln. (Kopernika, 30) i w księg. Gebethnera i Wolffa.

Ukazał się nareszcie podręcznik tak długo oczekiwany przez tych, na których barkach prowadzenie spoczywało bibliotek i czyteln. Wieś polska, szczególnie ta młoda i organizująca się, zrozumiała potrzebę oświaty. To też garnie się do niej, jak tylko może, zakładając biblioteki i czytelnie książek i pism. Niestety, dobra wola i umiejętność własna często nie wystarczą. Trzeba mieć wskazówki fachowe, trzeba wiedzieć, jak się do tego brać, aby uruchomić z pożytkiem stos książek, zapewniając korzyść czytelnikom i nie tracąc posiadanych skarbów. Bo można jeszcze sobie poradzić, mając nie wielką ilość egzemplarzy, ale jak gospodarować w bibliotece pokażemy...

I oto z pomocą przychodzi szczegółowy poradnik, napisany przez dobrego znawcę bibliotekarstwa i wielkiego przyjaciela książki — p. F. Czerwijowskiego. Same tytuły rozdziałów wystarczą za najlepszą reklamą tej książki i zachętą dla czytelników. 1. Książka i biblioteka; 2. Środki utrzymania bibliotek; 3. Rachunkowość w bibliotekach; 4. Lokal i umeblowanie biblioteki; 5. Wykaz książek; 6. Oprawa; 7. Ustawianie książek na półkach i numerowanie; 8. Katalogowanie; 9. Forma katalogów; 10. Kontrolowanie książek wydanych do domu; 11. Wydawanie książek; 12. Czytelnia; 13. Statystyka; 14. Biblioteki wędrownie, 15. Dział informacyjny, 16. Wzory.

Zagranicą, a i w Polsce po miastach największych, gdzie istnieją ogromne biblio-

## Rozrywki i żarty.

### Akuratny mąż.

— A cóż to Maciejowa zegar sobie kupujecie?

— A dyć teraz muszę. Przedtem, kiedy mąż żył nie potrzebowałam tego.

— Dlaczego?

— Bo mój nieboszczyk był bardzo akuraty: co godzina mnie bijał, jak zegar.

—:—

### Zimne przyjęcie.

— Czy jest gospodarz w domu?

— Niema, wyszedł.

— A syn jego?

— Także wyszedł.

— To ja poczekam, a tymczasem ogrzeje się trochę przy piecu.

— I ciepło już wyszło, mój panie!

— A niech was lichol! Tak zimnego przyjęcia nigdy się nie spodziewałem — rzekł gość i wyszedł.

—:—

### Za długie czekanie.

— Józiu, czy pani w domu.

— Niema, proszę pana.

— Taak? To ja zaczekam, bo nie chcę mi się drugi raz przychodzić.

— Dobrze, proszę pana.

Po godzinie oczekiwania gość pyta:

— A jak myślisz, prędko pani wróci?

— O, aż za tydzień. Pani pojechała do Krakowa.

—:—

### Przysłowie wojenne.

Kto rano wstaje, ten jest dłużej głodnym.

—:—

### Na letniku.

— Matulu, letniki nadchodzą, grzejcie

teki powszechne, prowadzenie jest bardzo dogodnie, nie przedstawiające żadnych uтрудnień ani dla kierownika ani dla odbiorcy. Czemuż tedy nie uregulować tej sprawy na wsi, gdzie księgozbiory rosną w miarę wzmagającego się zapotrzebowania na książki, w miarę wzrostu pędu ogólnego do czytania i samokształcenia się!..

Każda biblioteka i czytelnia wiejska, działająca w ramach lub poza ramą organizacji jakiegokolwiek, powinna nabyć podręcznik bibliotekarski i zastosować do niego całą swoją gospodarke.

Jedna tylko uwaga. Jeżeli biblioteka należy do koła młodzieży wiejskiej zorganizowanej, to nie należy powoływać osobnego zarządu biblioteki na podstawie ustawy wydrukowanej w podręczniku, wprowadziłoby to bowiem zamieszanie, zrzeczenie w zrzeczeniu. Trzeba jeno, aby kierownictwo biblioteki i czytelnia objęła sekcja oświatowa koła. *Wac. B.*

— **Kursy dla dorosłych.** (Organizacja, program i wskazówki metodyczne) napisał T. A. Koziała. Wydawnictwo Polskiej Macierzy Szkolnej. Cena 2 mk.

Bardzo cenna praca dla organizatorów kursów dla dorosłych. W książeczce tej wyczerpująco omówiony jest sposób zorganizowania takich kursów, stworzony program oraz opracowany cały szereg wskazówek do prowadzenia samej nauki.

Nadmienić jednak należy, że książeczka ta uwzględnia tylko takie miejscowości, w których znajdują się odpowiednie siły oświatowców. Pomimo to, każdy winien przeczytać tę książeczkę, gdyż przez przeczytanie jej wyrobi sobie pewne pojęcie o tworzeniu takich kursów.

— **Projekt szkoły czteroklasowej.** Napisał Julian Zarzecki,, wydawnictwo Polskiej Macierzy Szkolnej, Cena 1 mk.

— **Rola państwa i społeczeństwa w gospodarstwie życia kraju.** Napisał Stefan Czarnowski, wydawnictwo Polskiej Macierzy Szkolnej. Cena 1 marka.

Książeczka ta daje wyjaśnienia, co to jest państwo i społeczeństwo, jakie zadania ma państwo w gospodarstwie życia kraju, jakimi środkami wpływa na gospodarke narodową, oraz jaki jest zakres działania państwa w gospodarstwie życia kraju. Poza tem wyjaśnia zadania społeczeństwa w gospodarce krajowej.

Książeczka ta napisana jest specjalnie, jako odczyt.

Pomimo jednak tego, że jest napisana z pełną znajomością rzeczy, w kołach młodzieży wiejskiej trudno byłoby z niej korzystać. Do wysłuchania tego odczytu słuchacze musieliby mieć pewne przygotowanie.

Gorąco ją można polecić inteligencji wiejskiej i małomiasteczkowej, która bierze udział w pracach oświatowych młodzieży, jako materiał do odczytu odpowiednio spopularyzowanego do miejscowych warunków.

## Wydawnictwo im M. Brzezińskiego

Skład główny

„Księgarnia Polska“ Warecka № 15.

### NOWOŚCI:

1. M. P. „Za unitów“, obrazek dramatyczny w 3 ch odstonach.
2. St. Gębarski. „Zdobycie Konstancy-nopola“. Wyd. 2-e, powieść historyczna.
3. M. Bogusławska. „Król chłopków“ Wyd. 2-e, opowiadanie historyczne.
4. Z. F. „Ostatni król polski“ z 2 rycinami i mapką.
5. K. Król. „Wydawnictwa Księgarni Polskiej w Warszawie“ — katalog z objaśnieniami № 1.

### SZARADA.

*Pierwsze*—litera, zaś *drugie* i *czwarte*  
Ptaki domowe bardzo dużo warte,  
Bo *pozyteczne*; zaś *drugie* i *trzecie*  
Rzecz śmiercionośna—o tym dobrze wiecie.  
*Wszystko* na nosie dźwiga młody, stary,  
Więc nazwa rzeczy tej jest...?

### OGŁOSZENIA:

**BIURO OGŁOSZEN**  
**Teofil Pietraszek**

Warszawa, Marszałkowska 115.

Ogłoszenia do wszystkich pism.

Solidnie.—Szybko.—Tanio.

SPIS RZECZY: Bacność—Od Sekcji Kół Młodzieży.—Jan III Sobieski przyjaciel drzewek (rys).—Biblioteczki wiejskie, przez *W. Klukowskiego*.—Zmartwychwstała (wiersz).—Zasady naszej organizacji, przez *P. Olewińskiego*.—O sprawie rolnej, przez *Jana Młota*.—Anioł Pański (wiersz).—1-szy polski bataljon w Finlandji, przez *Jana Chętnika*.—Z kół i związków młodzieży,—Wiadomości polityczne.—Różne wieści.—Ś. p. F. Grzybowski.—Rozrywki i żarty.—Nowe książki,—Szarada.—Ogłoszenia.